

Mirosław Rutkowski

Pragnienia jako motywy

Nowa Krytyka 10, 153-177

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosław Rutkowski

Uniwersytet Szczeciński

Pragnienia jako motywy

Istnieją zachowania, których przebiegu sprawca nie kontroluje w podwójnym znaczeniu: po pierwsze, nie ma idei celu, jaki zostanie w następstwie tych zachowań osiągnięty oraz, po drugie, nie może dokonać wyboru środków, jakie należałoby zastosować. Inaczej moglibyśmy powiedzieć, iż w takich przypadkach działania nie są dokonywane na podstawie świadomych decyzji sprawcy. Nie oznacza to jednak, że działania takie nie mają przyczyn lub że nie osiągają określonych skutków. Dotykając rozgrzanego metalu, cofamy rękę z powodu bólu, jaki odczuwamy, i w ten sposób chronimy się przed poparzeniem. Takie zachowanie jest rezultatem funkcjonowania mechanizmu, w którym po wystąpieniu bodźca nie ma miejsca na świadomą kontrolę zachodzącej reakcji we wspomnianym wyżej znaczeniu. W taki sposób przebiegają działania odruchowe.

Istnieją również zachowania, którym sprawca często nie może skutecznie zapobiec, niemniej gdy mają one miejsce, świadomy jest on zarówno celów, jakie zostaną osiągnięte, jak również ma wpływ na dobór środków, jakie należałoby przedsięwziąć dla ich urzeczywistnienia. W przypadku tego rodzaju działań można wyróżnić dwie rzeczy: to, *co* zostanie w rezultacie odpowiedniego działania osiągnięte, oraz to, *w jaki sposób* zostanie to osiągnięte. Sprawca w trakcie wykonywa-

nia tego typu działań ma świadomość obu wymienionych elementów. Od jego woli nie zależą jednak rzeczy pierwszego rodzaju, tj. cele podejmowanych działań; ma on jedynie wpływ na dobór środków koniecznych do ich urzeczywistnienia.

W taki sposób opisane działanie konstytuuje minimalny warunek, jaki musi być spełniony, aby można przypisać sprawcy motyw. Nazwijmy go

Minimalnym warunkiem umotywowanego działania: motywy mogą być przypisane sprawcom, którzy mają ideę zarówno celu swojego postępowania, jak również i środków, które należałoby przedsięwziąć do jego urzeczywistnienia oraz mogą wpływać na dobór środków potrzebnych do urzeczywistnienia uświadomionych celów działania¹.

Tak sformułowany *Minimalny warunek umotywowanego działania* zgodny jest z szeroko znanym pojęciem motywu w modelu racjonalnego działania, jaki zawarty jest w pismach Davida Hume'a².

Sposób, w jaki używać będziemy pojęcia motywu w odniesieniu do czynów zakłada ponadto, iż powiedzenie, że „czyn x wykonany został z motywu m”, pociąga za sobą zarówno twierdzenie, że „czyn x wykonany został z powodu m” oraz twierdzenie, że „m należy uważać za przyczynę czynu x”. Lub inaczej – to, co jest motywem działania sprawcy musi być też uważane za przyczynę takiego działania sprawcy. Nie jest jednak wymagane, żeby sprawca był świadomy tego, jaka jest faktyczna przyczyna wykonanego lub wykonywanego przez niego działania. Możemy przypisać motyw osobie, która uzasadnia swoją odmowę odbycia służby wojskowej pacyfistycznym światopoglądem,

¹ K. Baier: *Autarchy, Reason and Commitment*. „Ethics” 1989, t. 100, s. 95–97.

² M. Rutkowski: *Interpretacja obowiązku w etyce Davida Hume'a*. „Studia Filozoficzne” 1987, nr 8.

choć tak naprawdę odmawia odbycia służby wojskowej z powodu strachu przed możliwością stosowania wobec niej przemocy ze strony starszych żołnierzy. Nieświadomość sprawcy odnośnie faktycznego powodu działania w określony sposób, nie umożliwia uświadomienia sobie przez niego ogólnego celu działania oraz racjonalnego – w humanistycznym znaczeniu – postępowania, polegającego na optymalnym doborze środków³.

Różnica pomiędzy tak opisanym działaniem a działaniami odruchowymi polega m.in. na tym, że ich przyczyny nie mogą być uznane za motywy sprawcy. Oznacza to, że choć każdy motyw nazwany może być przyczyną działania, to jednak nie każdą przyczynę działania nazwać możemy motywem. W tym kontekście twierdzenie Nowell-Smitha, iż nieumotywowane działanie jest niemożliwe logicznie⁴ oznacza, iż każde działanie musi mieć swoją przyczynę.

Pojęcia „motyw” oraz „motywacja” używane będą na określenie czegoś dynamicznego, charakteryzującego się siłą, zdolną wpływać na postępowanie ewentualnych sprawców jako przyczyna sprawcza. Takie ogólne rozumienie pojęcia motywu ma charakter czysto formalny i nie obejmuje jego rzeczywistej natury, sposobu i form istnienia, ani też nie definiuje sposobu, w jaki wpływa on na działanie. Określa konieczne warunki użycia samego pojęcia, które zawiera *Reguła minimalnego warunku umotywowanego działania*, oraz formułuje warunek wystarczający, który zawarty jest w formule posiadającej logiczną moc zbliżoną do zdania analitycznego:

Analityczna reguła motywacji: powiedzenie, że motywy nie wpływają na zachowanie się ludzi jest wewnętrznie sprzeczne.

Zdanie: „motywem jest to, co wpływa na postępowanie ludzi” nie posiada takiego logicznego statusu twierdzenia analitycznego, jak na

³ Innego zdania jest B. Gert: *Morality. A New Justification of the Moral Rules*. Oxford 1988, s. 36.

⁴ P.H. Nowell-Smith: *Ethics*. London 1965, s. 124.

przykład zdanie: „szczenięta to młode psy”. Pierwsze zdanie w przeciwieństwie do drugiego, nie jest bowiem stwierdzeniem tożsamości. Bez trudu rozumiemy, że nie wszystko, co wpływa na postępowanie ludzi, może być nazwane motywem, o czym przekonuje nas choćby sformułowany już *Minimalny warunek umotywowanego działania*. Zdanie: „motywem jest to, co wpływa na postępowanie ludzi” przypomina pod pewnymi istotnymi dla nas względami zdanie: „trójkąt jest trójboczny”. Wprawdzie żadna figura geometryczna nie może być trójkątem, jeżeli nie jest figurą trójboczną, niemniej jednak nie wynika z tego, że słowo „trójkąt” i „trójbok” mają identyczne znaczenie. Podobnie, coś jest motywem wtedy i tylko wtedy, gdy wpływa na postępowanie, choć nie wynika z tego, że „motyw” i „wpływanie na działanie” znaczą to samo. To, co jest motywem, będzie także tym, co wpływa na działanie, niemniej jednak mówiąc o czymś, co wpływa na działanie, możemy powiedzieć znacznie więcej niż tylko to, że jest motywem. Może być ponadto prawda, że oba używane przez nas wyrażenia oznaczają ten sam obiekt, niemniej, jak dowiódł ponad wszelką wątpliwość Frege, dwa terminy, które oznaczają ten sam obiekt, nie muszą mieć tego samego znaczenia.

Zdanie: „motywem jest to, co wpływa na postępowanie ludzi” jest zdaniem analitycznym tylko w ściśle określonym sensie, mianowicie w takim, że jego negacja prowadzi do sprzeczności wewnętrznej. Orzeczenie jest tu częścią definicji podmiotu. Tak więc potrafimy zrozumieć znaczenie wyrażenia „wpływać na postępowanie ludzi”, gdy występuje niezależnie od motywów, lecz nigdy odwrotnie – nie wiadomo, co oznacza termin motyw i jak należy prawidłowo go stosować, gdy używa się go niezależnie od faktu wpływania na zachowanie ludzi.

Filozoficzne dyskusje mające na celu wyjaśnienie zachowania się ludzi w aspekcie istniejących reguł racjonalności lub moralności, nie ułatwiają pełniejszego zrozumienia pojęcia motywu. Zaproponowane w *Analitycznej regule motywacji* określenie, czym jest motyw i w jaki sposób należałoby używać tego pojęcia, często było przedmiotem krytyki. Filozofem, który chyba jako pierwszy tak wyraźnie sprzeciwił się

twierdzeniu, iż motywy są przyczynami działań, był Th. Reid⁵. Rolę motywów przyrównywał do roli, jaką pełni rada, którą życzliwie daje się komuś odnośnie jego postępowania, lub do roli, jaką w determinowaniu postępowania sprawcy odgrywa namowa ze strony innych ludzi. W obu przypadkach byłoby czymś niewłaściwym, zdaniem Reida, gdybyśmy powiedzieli, że rada lub namowa same powodują działania. Rola, jaką we wpływaniu na działanie ludzi Reid przypisuje motywom, podobna jest do tej, jaką Hume przypisywał rozumowi w odniesieniu do praktycznego działania. Zasadnicza różnica w podejściu Hume'a i Reida polega na odmiennym rozumieniu samego pojęcia motywu: Hume odebrał rozumowi możliwość funkcjonowania jako motyw, czego Reid uczynić nie chciał wprowadzając pojęcie „racjonalnego motywu”.

G. Ryle⁶ używał pojęcia motyw głównie w odniesieniu do dyspozycji, jakie ma sprawca do wykonania określonego czynu i – podobnie jak Reid – odmawiał racji tym, którzy motywem nazywają przyczynę działania.

Jeszcze dalej w kierunku zawężenia znaczenia pojęcia motywu poszedł R. Price, przyzwalając na nazywanie motywami rzeczy, które mogą nie mieć żadnego udziału w procesie wpływania na działanie ludzi⁷.

Nie było również zgody na temat tych kryteriów prawidłowego używania pojęcia motyw, który obejmuje *Minimalny warunek umotywowanego działania*. Przykładem może być A. Smith, który o motywie mówił raz w wyróżnionym przez nas znaczeniu formalnym, jako o przyczynie naszego zachowania, a innym razem, kiedy pisał, że „postępowaniem sprawcy zdają się kierować całkowicie motywy i uczucia”⁸, pojęcie to służyło mu do podkreślenia ich specyficznej – odmiennej od uczuć – natury, której *notabene* nigdzie dokładnie nie określił.

⁵ Th. Reid: *Essays on the Active Powers of Man*, [w:] *British Moralists*, pod red. D.D. Raphael. Oxford 1969, t. II, s. 276–277.

⁶ G. Ryle: *The Concept of Mind*. London 1949.

⁷ R. Price: *A Review of the Principal Questions in Morals*, [w:] *British Moralists*, s. 192.

⁸ A. Smith: *Teoria uczuć moralnych*. Warszawa 1989, s. 103–104.

Schemat, który widoczny jest u Smitha, i który powtarzał się najczęściej, polegał na takim zdefiniowaniu pojęcia motywu, aby mogło służyć ono jako kryterium, za pomocą którego ze zbioru wszystkich rzeczy posiadających zdolność pobudzania sprawców do działania w rozumieniu *Minimalnego warunku umotywowanego działania*, wyodrębnić można określoną grupę czynników, uznawaną za jedynie słuszną do funkcjonowania w tej roli.

Z tego punktu widzenia wspomniany już G. Ryle zainteresowany był obaleniem teorii głoszących, że wyjaśnienie działań w terminach motywów powinno odnosić się do uczuć sprawcy. Schemat ten powiełał też Nowell-Smith, który, krytykując Ryle'a za utożsamianie motywów z dyspozycjami sprawcy do działania, zakładał, że jedynym prawidłowym wyjaśnieniem działania w kategoriach motywacji jest to, które odwołuje się do sprzyjającej postawy sprawcy obejmującej jego pragnienia.

Pojęcie motywu zostało jeszcze bardziej zawężone przez H. Sidgwicka. Używał go często jedynie na określenie pragnień⁹.

Współcześnie, stanowisko przeciwne temu, jakie reprezentował Sidgwick, zajmuje B. Gert: „często nazywamy motywem kompleks składający się z przekonania i pragnienia. Wolę jednak oddzielać pragnienie od przekonania, rezerwując termin motyw dla przekonania, ponieważ pozwala to na osiągnięcie większej jasności i precyzji przy opisywaniu związków istniejących między motywami, racjami a pragnieniami”¹⁰.

Powyższe, krótkie zestawienie poglądów na to, czym jest motyw, wskazuje wyraźnie, iż jedna sprawa nie budziła wątpliwości. Ta mianowicie, którą wyraża *Analityczna reguła motywacji*: że nie można nazwać czegoś motywem i jednocześnie głosić, iż to coś nie wpływa na nasze zachowanie. Jest to jednak jedyny element w całym kompleksie znaczenia, jakie przypisujemy pojęciu motywu, co do którego panuje

⁹ H. Sidgwick: *The Methods of Ethics*. Indianapolis–Cambridge 1981, s. 363.

¹⁰ B. Gert: *Morality...* Autor idzie w swoich rozważaniach jeszcze dalej i odróżnia pojęcie „racji” od pojęcia „motywu”: „Nie odrzucam istnienia nieświadomej motywacji, niemniej wolę nie nazywać takiej motywacji mianem motywu” (s. 36).

dość powszechnie zgoda. Kontrowersje budzi sposób, w jaki to, co nazwane zostało motywem, wpływa na podejmowane przez nas działania oraz to, jaką naturę winno się motywom przypisywać, używając pojęcia „motyw” zgodnie z *Analityczną teorią motywacji*: czy – jak uczucia i pragnienia – mają one przynależeć do szeroko rozumianego świata sensualnego, czego domagał się Hume, czy też – jak przeświadczenia – mają ograniczać się do kompetencji rozumu, czego domagał się z kolei Kant.

1. Trzy rodzaje pragnień

Zdania: „Osoba A ma motyw, aby wykonać działanie x” lub „Istnieje motyw dla osoby A, aby wykonać działanie x”, interpretowane są na dwa odmienne sposoby. Zgodnie z pierwszą interpretacją, która wydaje się obecnie dominująca, prawda obu zdań wymaga, aby osoba A miała pragnienie, które zostanie zaspokojone przez wykonanie czynu x. Jeśli warunek ten nie jest spełniony, to zgodnie z tą interpretacją, nie jest prawdą, iż osoba A ma motyw, aby wykonać działanie x. Zgodnie z interpretacją drugą, formułowanie takiego warunku prawdziwości obu zdań nie jest konieczne; tak więc oba zdania mogą być prawdziwe, nawet jeśli osoba A faktycznie nie ma żadnego pragnienia, które mogłoby być zaspokojone poprzez wykonanie czynu x. Dla łatwiejszego odróżnienia obu interpretacji, pierwszą nazwiemy *instrumentalną*, natomiast drugą – *racjonalną*.

Dla wygody będziemy czasami odwoływać się również do motywów instrumentalnych i do motywów racjonalnych; lecz należy to rozumieć tylko jako udogodnienie. Jest bowiem kwestią jeszcze nie zbadaną, czy faktycznie istnieją dwa rodzaje motywów w odróżnieniu od dwóch rodzajów twierdzeń o motywach.

Najprostszym modelem instrumentalnej interpretacji motywów byłby w przybliżeniu model następujący: osoba A ma motyw, aby wykonać działanie x tylko wtedy, jeżeli A ma pragnienie, które może zostać zaspokojone poprzez wykonanie czynu x. Wersja ta zakłada, że zasad-

nico każdy model instrumentalnej interpretacji musi uzależniać twierdzenie o motywacji sprawcy od faktu posiadania przez sprawcę właściwego pragnienia. Samo pojęcie „pragnienia” używane jest tu w znaczeniu czysto formalnym, na określenie tych wszystkich elementów w systemie motywacyjnym sprawcy, które nie mają charakteru racjonalnego i nie są związane z procesem myślenia¹¹.

Najbardziej zagorzałym obrońcą przedstawionego modelu był David Hume. Na podstawie dokonanej przez niego analizy teorii motywacji, jaka wydaje się być zawarta w jego pracach, możemy sformułować

Ogólną zasadę instrumentalnej motywacji: nikt nie może mieć motywu nie mając pragnienia.

Tak więc powiedzenie, że sprawca ma wystarczający motyw, aby wykonać działanie x oznacza, że pragnie on wykonać x lub że pragnie celu, którego osiągnięcie nie jest możliwe bez wykonania x.

W świetle cytowanego już wcześniej twierdzenia Nowell-Smitha, iż z logicznego punktu widzenia każde działanie musi mieć motyw, *Ogólna zasada instrumentalnej motywacji* zakłada dość radykalny wniosek, iż sprawca nie może wykonać żadnego działania, który spełnia *Minimalny warunek umotywowanego działania*, inaczej niż pod wpływem pragnienia. O ile bowiem każdy umotywowany czyn dokonywany jest pod wpływem jakiegoś motywującego czynnika związanego ze sprawcą i ponieważ rolę takiego czynnika może spełniać tylko pragnienie, to wynika z tego w sposób niepodważalny, iż nie można nikomu przypisywać wykonania czynu nie odwołując się do jego pragnień.

Tak sformułowana *Ogólna zasada instrumentalnej motywacji* jest nieprecyzyjna. Ogólne zalecenie, jakie formułuje, aby przy analizie motywacji nie pomijać pragnień, nie daje jasnego obrazu tego, w jaki faktycznie sposób pragnienia pełnią rolę motywu. Można wyróżnić przynajmniej dwa sposoby, na jakie pragnienia pełnią rolę motywów.

¹¹ D. Parfit: *Reasons and Persons*. Oxford 1989, s. 117–118.

Sprawca może być motywowany albo przez *posiadanie* pragnienia, albo przez *fakt*, że ma pragnienia¹².

W pierwszym znaczeniu powiedzenie, iż „osoba A ma pragnienie” jest równoznaczne powiedzeniu, że osoba A podlega działaniu tego pragnienia lub że wykonuje działanie, które zaspokaja posiadane pragnienie. Postępowanie osoby A nie zależy w tym przypadku w najmniejszej mierze od jej świadomości tego, czego pragnie. Świadomość sprawcy, że pragnie jakiegoś określonego stanu rzeczy, nie może w tej sytuacji przyczynić się do tego, że wykonuje określone działanie, tak samo jak jego nieświadomość w tym względzie nie może powstrzymać go od wykonania tego działania. W znaczeniu drugim powiedzenia, iż „osoba A ma pragnienie” równoznaczne jest powiedzeniu, że pragnienie to może skłonić osobę A do wykonania działania, które by je zaspokoilo, albo że osoba A może wykonać lub wykona takie działanie pod wpływem tego pragnienia.

Postępowanie sprawcy w obu wymienionych znaczeniach opiera się na wspólnym założeniu, którego treść można sprowadzić do *Ogólnej zasady instrumentalnej motywacji*. Niemniej jednak w znaczeniu drugim, w przeciwieństwie do tego, co powiedziane zostało o postępowaniu sprawcy w znaczeniu pierwszym, zdolność sprawcy do działania zależy zarówno od tego, że *ma* on pragnienie, jak i od tego, że *uświadamia* on sobie, iż takie pragnienie rzeczywiście ma.

Pierwsze wyróżnione znaczenie twierdzenia „osoba A pragnie wykonać x” nazywać będziemy *faktycznym*, podczas gdy drugie – *dyspozycyjnym*¹³.

Interpretacja *Ogólnej zasady instrumentalnej motywacji* w kontekście wyróżnionego znaczenia *faktycznego* powołuje do życia sprawcę o ustalonej niezależnie od własnej woli motywacji. Nie ma on zasadniczo wpływu na rodzaj pragnienia, które go motywuje; istnienie pragnień uświadamia sobie *post factum*, tj. będąc już motywowanym do

¹² K. Baier: op.cit., s. 98.

¹³ W.D. Falk: *Ought and Motivation*, [w:] *Readings in Ethical Theory*, pod red. W. Sellers, J. Hospers. New York 1952, s. 495–496.

działania. Z kolei zaistnienie jakiegokolwiek pragnienia, jego zmiana lub ustanie jego motywacyjnej funkcji, może się dokonać tylko na dwa sposoby: poprzez zadziałanie innego, mocniejszego pragnienia lub poprzez zaspokojenie pragnienia już istniejącego. W granicach tego modelu sprawca może posiadać ideę celu, którego osiągnięcia domaga się posiadana przez niego motywacja; inaczej mówiąc – jest on świadomy tego, *jaki cel* należy realizować, może również świadomie dobrać środki, które uzna za optymalne z punktu widzenia założonego celu działania, tj. będzie świadomy, *jak* należy cel osiągnąć. Tym samym możemy powiedzieć, iż spełnia on *Minimalny warunek umotywowanego działania*. Niemniej jednak tak scharakteryzowany sprawca jest sprawcą do pewnego stopnia motywacyjnie ubezwłasnowolnionym, ponieważ nie ma wpływu ani na ustalenie własnych pragnień, czyli nie ma wpływu na to, co faktycznie robi, ani nie może się im przeciwstawić, czyli nie może powstrzymać się od działania rozumianego jako realizacja wyznaczonego celu.

Tak znaczny stopień zdeteminowania woli sprawcy nie zwalnia go jednak od odpowiedzialności za dokonywane czyny. Dzieje się tak dlatego, ponieważ w modelu tym istnieje dość sporo miejsca na swoście pojętą racjonalność praktyczną. Polega ona najogólniej na tym, że wychodząc od jednego lub więcej celów, określa się na drodze rozumowania najlepsze środki do ich osiągnięcia. Prowadzi to często do uznania tych środków za dalsze pośrednie cele działania. Powtarzając cały proces dochodzi się niekiedy do sytuacji, w której za takie środki lub pośrednie cele uznaje się coś, co leży w zakresie naszych możliwości i co później może zostać przez nas urzeczywistnione. Praktyczne rozumowanie ma tutaj jeden tylko zasadniczy cel: służy do zaspokajania istniejących już pragnień.

W teorii tej istnieje również jeden tylko rodzaj praktycznej irracjonalności, mianowicie nieprawidłowy dobór środków do zaspokojenia pragnień, który powoduje, że pragnienie pozostaje niezaspokojone¹⁴. Możemy mówić wówczas o błędzie sprawcy lub o niepowodzeniu

¹⁴ G. Harman: *The Nature of Morality*. New York 1977, s. 67.

podjętych przez niego działań. Nie można jednakże mówić o irracjonalności celów wyznaczonych przez pragnienia. Z tego powodu właśnie mógł Hume spokojnie stwierdzić, iż nie jest sprzeczne z rozumem, gdy ktoś przedkłada zniszczenie świata nad skaleczenia własnego palca.

Pogląd ten zaprzecza zasadniczo możliwości wykonywania działań altruistycznych lub czynów wynikających z przezorności sprawcy. Tak więc pragnienia innych ludzi lub własne przyszłe pragnienia sprawcy nie mogą same zaopatrzyć sprawcę w motyw. Skąd jednak bierze się przekonanie, że bez istniejącego pragnienia sprawca nie może być motywowany do wykonania żadnego z obu wymienionych czynów?

To, iż sprawca ma takie pragnienie wydaje się wynikać po prostu z faktu, że jest on motywowany do działania. Tak więc, jeśli osoba A wykonuje czyn, który sprzyja szczęściu osoby B, to wówczas okazuje się czymś właściwym przypisanie osobie A pragnienia szczęścia osoby B. Nie ma praktycznie innej metody, za pomocą której można by dowieść prawdy tego przekonania. Lecz czymś trywialnym wydaje się przypisanie sprawcy pragnienia jedynie na tej podstawie, że jest on motywowany do działania. Nawet jednak gdyby, wbrew temu zastrzeżeniu, metoda ta okazała się prawidłowa, to i tak ostateczny wniosek, jaki możemy z tego wyciągnąć, nie miałby większego znaczenia dla rozważanej tu *faktycznej* interpretacji *Ogólnej zasady instrumentalnej motywacji*. Mógłby on bowiem w najlepszym przypadku zawierać jedynie twierdzenie o roli pragnień jako o *logicznie* koniecznym warunku motywacji. Nie można by jednak na tej podstawie orzekać czegokolwiek odnośnie roli pragnień jako *faktycznej* przyczyny działań, jako czynnika *faktycznie* wpływającego na postępowanie sprawcy¹⁵.

Sposób definiowania pragnień w przypadku pierwszym jest całkowicie odmienny od sposobu, w jaki należy rozumieć pragnienia w przypadku drugim. Pragnienia jako logicznie konieczny warunek motywacji są pewnego rodzaju danymi, które bierze się pod uwagę w procesie

¹⁵ T. Nagel: *The Possibility of Altruism*. Oxford 1970, s. 27–30; Ph. Foot: *Reasons for Action and Desires*, [w:] *Virtues and Vices*. Oxford 1978, s. 148–150.

rozumowania; natomiast jako rzeczywista przyczyna działań, pragnienia są realnie istniejącą siłą lub energią, których napór faktycznie się odczuwa, nie mogąc mu zaradzić inaczej, niż poprzez realizację wyznaczonych w ten sposób celów.

Interpretacja *Ogólnej zasady instrumentalnej motywacji* w kategoriach *dyspozycyjnego* znaczenia sądu: „osoba A ma pragnienie wykonania działania x”, powołuje do istnienia sprawcę świadomego własnych pragnień. Podobnie jak w przypadku interpretacji faktycznej, pragnienia są tutaj uważane za motywy działania sprawcy. Sprawca nie może mieć również wpływu na to, jakie ma pragnienia. W tym miejscu podobieństwo obu interpretacji się kończy. Pragnienia nie są traktowane tutaj jako faktycznie działająca siła, lecz jako dane, które mogą być przedmiotem decyzji sprawcy podjętej w oparciu o posiadane przez niego relacje preferencji. Mówiąc prościej, sprawca może mieć wpływ na to, które pragnienia motywują go do działania, spośród wszystkich posiadanych przez niego w danej chwili pragnień.

Tak sformułowany punkt widzenia nie podważa w niczym twierdzenia, iż pragnienie jest koniecznym warunkiem motywacji. Niemniej jednak ogranicza dość znacznie zakres, w jakim pragnienie faktycznie przyczynia się do działania. Działanie nie jest tu bowiem bezpośrednim następstwem posiadania pragnienia – twierdzenie głoszące, iż „osoba A ma pragnienie wykonania czynu x i nie jest motywowana do działania” nie jest uznawane za wewnętrznie sprzeczne. Do tego, by sprawca wykonał jakiś czyn, nie wystarcza fakt, że ma on pragnienie, które może zostać zaspokojone przez wykonanie tego czynu; konieczna jest również świadomość sprawcy, iż ma on pragnienie, które może zostać w taki sposób zaspokojone. Zdolność do działania zależy zatem zarówno od tego, że faktycznie ma się pragnienie, jak i od tego, iż wie się o tym. Postępowanie sprawcy zależy od jego wiedzy o tym, jakie pragnienia wchodzi w skład systemu motywacyjnego.

Zastanówmy się, co w tym kontekście może oznaczać powiedzenie, iż „osoba A pragnie wykonać działanie x” lub że „osoba A ma pragnienie wykonania x”? W filozofii anglosaskiej istnieje powszechnie uznawany sposób interpretacji powyższych twierdzeń, który ma mocną

podstawę teoretyczną w systemie filozoficznym Davida Hume'a. Hume dopuścił bowiem możliwość istnienia sytuacji, w której sprawca może mieć pragnienie wykonania określonego działania, nie będąc faktycznie motywowanym¹⁶. Zdarzyć się tak może w dwóch przypadkach. Po pierwsze, gdy sprawca nie wie, że istnieje coś, co jest właściwym przedmiotem posiadanego przez niego pragnienia. Po drugie, gdy nie zna on środków, które mogą doprowadzić do zaspokojenia pragnień.

Stanowisko to przedstawić można nieco pełniej przy pomocy następujących dwóch twierdzeń:

1. sprawca może pragnąć (a) wykonać działanie x lub może pragnąć (b) celu, którego urzeczywistnienie nie jest możliwe bez wykonania x, i może nie być faktycznie motywowanym do działania;

2. sprawca nie może być faktycznie motywowanym do wykonania działania x, jeśli nie pragnie (a) wykonać tego działania lub nie pragnie (b) celu, którego urzeczywistnienie nie jest możliwe bez wykonania działania x.

Rozważmy przypadek osoby, która pragnie napić się kawy. Zgodnie z 1 (a), osoba ta może nie być motywowana do tego, żeby napić się kawy; zgodnie natomiast z 2 (a), jest rzeczą niemożliwą, aby mogła być ona motywowana do tego, by napić się kawy, nie pragnąc tego. To, że osoba ta jest faktycznie motywowana do wypicia kawy, nie może dowodzić, że jest ona motywowana do tego pod wpływem pragnienia, aby napić się kawy, ponieważ zgodnie z twierdzeniem 1, osoba ta może mieć pragnienie i może nie być faktycznie motywowana do działania. To, iż jest ona faktycznie motywowana do wypicia kawy, może dowodzić tylko tego, że *ma* takie pragnienie. Zatem powiedzenie: „A pragnie napić się kawy” nie mówi nic o faktycznej motywacji tej osoby. Posiadanie przez sprawcę pragnienia wykonania działania x może być w najlepszym przypadku niezbędnym warunkiem formalnym posiadania przez niego faktycznego motywu do wykonania tego działania; nie

¹⁶ Dokładną analizę stanowiska Hume'a w tej sprawie zawiera moja praca doktorska *Etyka Davida Hume'a. Rola rozumu w decyzjach moralnych*. Uniwersytet Łódzki 1989.

oznacza to jednak, że kiedy sprawca wykonuje działania x, wykonuje je zawsze pod wpływem pragnienia, aby tak uczynić. Podobne znaczenie posiada pojęcie „pragnąć” w wersji 1 (b) i 2 (b).

Ogólna zasada instrumentalnej motywacji może być interpretowana zarówno w kategoriach *faktycznego*, jak i *dyspozycyjnego* znaczenia wyrażenia „mieć motyw”. Znaczenie dyspozycyjne jest wewnętrznie niesprzeczne jedynie w tej wersji, która głosi, że sprawca nie może mieć motywu nie mając pragnienia. Nie dowodzi ona jednak, iż sprawca wykona działanie pod wpływem posiadanego pragnienia. Można tego dowieść jedynie za pomocą interpretacji faktycznej, zgodnie z którą „mieć pragnienie” znaczy „być motywowanym do działania”.

Widać wyraźnie, iż przekonanie, że pragnienia leżą u podstaw każdego intencjonalnego działania, zależy w dużej mierze od pomieszczenia dwóch rodzajów pragnień: motywacyjnych oraz amotywacyjnych.

O pragnieniu *motywacyjnym* mówić można tylko wówczas, gdy posiadanie przez sprawcę pragnienia posiadania jakiegoś działania lub pragnienia celu, do osiągnięcia którego niezbędnym środkiem jest wykonanie tego działania, oznacza, że jest on faktycznie motywowany, aby działanie to wykonać. Pragnienie motywacyjne nie ma natury, która byłaby niezależna od nakłaniania do działania. Pojęcie „pragnienia” może być tu interpretowane podobnie jak pojęcie „kształtu”: tak samo jak nie możemy pomyśleć o kształcie w oderwaniu od faktu, iż jest to kształt jakiegoś ciała oraz o istnieniu jakiegokolwiek ciała w oderwaniu od faktu, że ma ono pewien kształt, tak samo w przypadku pragnienia motywacyjnego nie możemy myśleć o tym, że sprawca jest motywowany do wykonania działania x, w oderwaniu od faktu, że ma on pragnienie, aby wykonać to działanie.

O pragnieniu *amotywacyjnym* można mówić z kolei wówczas, jeżeli zakładamy, iż jest możliwe, aby ewentualny sprawca miał pragnienie wykonania jakiegoś działania lub pragnienie celu, do osiągnięcia którego niezbędnym środkiem jest wykonanie tego działania, gdy nie jest on

motywowany *faktycznie*, lecz jedynie *dyspozycyjnie*, aby działanie to wykonać¹⁷.

Twierdzenie, iż pragnienia leżą u podstaw każdego intencjonalnego działania może być prawdziwe, jeżeli pojęcie „pragnienia” obejmuje zarówno pragnienia motywacyjne, jak i amotytywacyjne. Powstaje jednak pytanie, w jaki sposób pragnienia, które pierwotnie były amotytywacyjne, mogą motywować sprawcę do działania? Arystoteles, próbując rozwiązać ten problem, dopuszczał możliwość istnienia pragnień, które rozpoczynają swoją motywacyjną funkcję w rezultacie namysłu i decyzji sprawcy¹⁸. Kilka wieków później podobną odpowiedź dał Hume. Utrzymywał on bowiem, że rozum może mieć wpływ na nasze postępowanie, gdy „budzi” uczucie, informując nas o istnieniu właściwego dla niego przedmiotu. Nie wydaje się, aby to stanowisko można było uznać za słuszne. O ile bowiem zdajemy sobie sprawę z różnicy, jaka istnieje pomiędzy faktycznym i dyspozycyjnym znaczeniem motywacji, o tyle trudno byłoby w tej sytuacji znaleźć rozsądne argumenty na odparcie zarzutu, iż nie sposób zaprzeczyć temu, że sprawca może być motywowany przez świadomość innych faktów, niż ten, że ma obecnie określone pragnienie, np. może być motywowany przez świadomość, iż będzie miał określone pragnienie w przyszłości.

Skąd jednak potencjalny sprawca może mieć świadomość, iż w ogóle istnieje jakieś pragnienie, jeżeli pragnienie nie motywuje go do działania? Czy w ogóle można mieć świadomość nie funkcjonującego, czy też, jakby powiedział Hume, „uśpionego” pragnienia? Jeśli nie jestem motywowany, aby napić się kawy, to skąd wiem, iż pragnę się jej napić?

Wydaje się, że normalnym sposobem postępowania w takich sytuacjach jest ten, który przedstawia

¹⁷ Zob. T. Nagel: *op.cit.*, rozdz. V.

¹⁸ Arystoteles: *Etyka nikomachejska*. Warszawa 1981, s. 87.

Zasada wszechobecności pragnień Thomasa Nagela: twierdzenie, że sprawca ma pragnienie wynika po prostu z faktu, że jest on motywowany do działania¹⁹.

Pogląd ten nie wnosi jednak zbyt wiele do rozważanego zagadnienia, ponieważ nie daje nam żadnej dodatkowej wiedzy na temat roli pragnienia jako motywu działania. Wniosek, jaki można uzasadnić w oparciu o ten pogląd, sprowadzałby się do twierdzenia, iż pragnienia są *logicznie* koniecznym warunkiem motywacji. Nie jest to jednak do końca pewne, ponieważ tak naprawdę nie znamy odpowiedzi na pytanie, czy sprawca rzeczywiście ma pragnienie zawsze wtedy, gdy jest motywowany. Nie wolno zapominać bowiem, iż pozytywna odpowiedź na to pytanie jest warunkiem *sine qua non* słuszności poglądu, zgodnie z którym istnienie pragnienia wynika z faktycznej motywacji. Nigdy odwrotnie.

Nawet gdyby udało się dowieść, iż pragnienia rzeczywiście są logicznie koniecznym warunkiem motywacji, nie oznaczałoby to jeszcze, iż są realną siłą, wywierającą wpływ na sprawcę w określonym kierunku. Dokonane wcześniej rozróżnienie pragnień motywacyjnych i amotywacyjnych okazuje się niewystarczające. Twierdzenie, iż to, że sprawca pragnie wykonać działanie, oznacza, iż jest on motywowany do działania, jest uzasadnione w oparciu o

Zasadę motywacyjnego pragnienia: pragnienie wykonania działania x może być przypisane sprawcy tylko wtedy, gdy jest on motywowany do jego wykonania.

Czy *Zasada motywacyjnego pragnienia* dowodzi również i tego, że jeśli sprawca jest motywowany do działania, to jest on motywowany przez pragnienie? Wydaje się to mało prawdopodobne. Zasada ta oznaczać może dwie różne rzeczy. Po pierwsze – że nie można pragnąć i nie być jednocześnie motywowanym do działania, tj. zawsze jeśli ma się

¹⁹ T. Nagel: op.cit., s. 30.

pragnienie, jest się motywowanym do działania. Po drugie – że nie można być motywowanym nie mając pragnienia, tj. zawsze jeśli się jest motywowanym do działania, ma się pragnienie. Interpretacja pierwsza zakłada, że jeśli sprawca nie jest motywowany do działania, to byłoby czymś niewłaściwym, gdybyśmy powiedzieli, że nie pragnie on go wykonać lub że nie pragnie celu, do osiągnięcia którego koniecznym środkiem jest wykonanie tego działania; nie wyklucza jednak przypadków, w których sprawca może mieć pragnienie, nie będąc motywowanym.

Należałoby wprowadzić zatem dodatkowe pojęcie pragnienia *motywującego*. Będziemy mówić o nim wówczas, jeśli powiedzenie, że sprawca ma pragnienie wykonania jakiegoś działania lub pragnienie celu, do urzeczywistnienia którego niezbędnym warunkiem jest wykonanie tego działania, oznacza, iż jest on motywowany do wykonania tego działania pod wpływem tego pragnienia.

Zaproponowane trzy rodzaje pragnień nigdy nie były *explicite* wyrażone. Nie oznacza to jednak, że rozróżnieniem tym dotychczas nikt się nie posługiwał. Można przedstawić przynajmniej dwa przypadki dość dobrze znanych teorii filozoficznych, które posługiwały się takim rozróżnieniem.

Pierwszy dotyczy stanowiska Hume'a odnośnie motywacyjnej roli rozumu i uczuć. Kiedy głosi on, że istniejące uczucia ewentualnego sprawcy mogą motywować go do działania pod warunkiem, że zostaną pobudzone przez rozum, to zakłada, iż (a) można mieć pragnienia i można nie być motywowanym do działania. Kiedy utrzymuje, że nie należy obwiniać moralnie nikogo za niewykonanie działania, jeśli nie istniało u sprawcy naturalne uczucie motywujące do takiego działania, lub kiedy stwierdza, że jesteśmy moralnie zobowiązani wykonywać działania tylko wówczas, jeżeli mamy uczucie motywujące do wykonania tego działania²⁰, to zakłada, iż (b) „mieć pragnienie” oznacza „być motywowanym do działania”. Kiedy mówi natomiast, że rozum z motywacyjnego punktu widzenia jest „bezwładny” i że jest „niewolnikiem

²⁰ D. Hume: *Traktat o naturze ludzkiej*. Warszawa 1963, t. II, s. 323–324.

uczuć”, to zakłada, iż (c) można być motywowanym do działania tylko pod wpływem pragnienia.

Wyróżnione twierdzenia (a), (b) i (c) odpowiadają trzem wyróżnionym znaczeniom pragnienia. Twierdzenia (a) i (b) są sprzeczne, o ile twierdzenie (b) głosi, że zawsze gdy sprawca ma pragnienie, jest on motywowany do działania. Można by uniknąć sprzeczności, o ile oba twierdzenia byłyby interpretowane w świetle twierdzenia (c), mianowicie, że nie można być motywowanym do działania inaczej, niż przez posiadane pragnienie. Wydaje się to jednak niemożliwe z powodu istniejącej sprzeczności pomiędzy twierdzeniami (a) i (c). Jeżeli bowiem sprawca ma pragnienie wykonania działania nie będąc motywowanym do jego wykonania, to prawdopodobnie jego pragnienie nie jest pragnieniem motywującym, i tym samym nie jest ono motywem, pod wpływem którego działanie to zostanie wykonane.

Przypadek drugi dotyczy poglądów Harolda Pricharda. Jego stanowisko można przedstawić za pomocą takich oto twierdzeń:

1. każdy ma pragnienie wykonania działania moralnie go obowiązującego;
2. sprawca może nie być motywowanym do wykonania działania pomimo wiedzy, że wykonanie tego działania jest jego moralnym obowiązkiem;
3. każdy, kto wykonuje działanie moralnie go obowiązujące, czyni tak pod wpływem pragnienia wykonywania tego typu działań²¹.

Niejasność sformułowań, jakich używał Prichard w odniesieniu do interesującego nas tematu, spowodowana była prawdopodobnie tym, iż nie uświadamiał sobie dokonanego *implicite* rozróżnienia. Ma to również swoje konsekwencje logiczne. O ile bowiem przyjmujemy, że pojęcie „pragnienia” w twierdzeniu pierwszym ma amotywacyjne znaczenie, to możliwe jest istnienie sytuacji opisanych w twierdzeniu drugim; niemożliwe są jednak sytuacje opisane w twierdzeniu trzecim. Jeżeli natomiast pojęcie „pragnienia” w twierdzeniu pierwszym ma motywu-

²¹ H. Prichard: *Moral Obligation*. Oxford 1949; M. Rutkowski: *Obowiązek według Pricharda. Teoria intuicjonizmu deontologicznego*. „Filozofia” 1992, nr 2 (część I) oraz „Filozofia” 1992, nr 3 (część II).

jące znaczenie, to możliwe jest istnienie sytuacji opisanych w twierdzeniu trzecim; niemożliwe są jednak sytuacje opisane w twierdzeniu pierwszym.

Teorie motywacji, które, jak to jest w przypadku Hume'a i Pricharda, utrzymują jednocześnie trzy wyróżnione wersje pragnienia, są wewnętrznie sprzeczne. Jest tak dlatego, gdyż ich autorzy myślą przypadki działania pod wpływem pragnień z przypadkami, w których świadomość pragnienia konstytuuje przeświadczenie na rzecz wykonania działań, które mogą pragnienie to zaspokoić. Inaczej można powiedzieć, iż zamiennie stosowane jest tu pojęcie pragnienia jako realnej siły sprawczej i przyczyny działania oraz pojęcie pragnienia rozumianego jako logicznie konieczny warunek motywacji.

2. Test Broada

Nawet gdyby prawdą było, że motywacja zakłada istnienie pragnienia amotywacyjnego i motywacyjnego, to sens, w jakim byłoby to prawdą, nie gwarantuje tego, że motywacja zakłada istnienie pragnienia motywującego. Sens, w jakim motywacja zakłada istnienie wyeksplikowanych pragnień sprowadza się bowiem do tezy, że sprawca może wykonać działanie jedynie pod wpływem wiedzy, iż zaspokoi ono jego pragnienie. W tym miejscu rodzą się dalsze wątpliwości. Otóż, jeżeli można działać pod wpływem tego rodzaju wiedzy o naszych pragnieniach, to czy nasza wiedza dotycząca innych faktów, niż nasze pragnienia, może również być w takim znaczeniu motywem naszych działań? Czy cokolwiek przemawia za tym, że jedynym rodzajem wiedzy, która może motywować nas do działania, jest wiedza dotycząca naszych pragnień?

Odpowiedzi na te pytania dostarczyć nam może jedynie wyczerpująca analiza zagadnienia racji do działania. Teraz spróbujemy wyjść poza granice dotychczasowych rozważań, które określała *Zasada wszechobecności pragnień Thomasa Nagela* i odpowiedzieć na pytanie

dotyczące prawomocności naszej wiedzy o pragnieniach motywujących: czy możliwe jest uzasadnienie przekonania, że działanie zostało dokonane pod wpływem pragnienia? To samo pytanie możemy sformułować w terminach, które zostały przypisane trzem różnym znaczeniom pragnień: czy można bezspornie dowieść, iż motywem, jaki miał sprawca wykonując działanie, było pragnienie motywujące, a nie jego świadomość, że wykonując to działanie zaspokoi własne pragnienia, co z kolei zakładałoby konieczność odwołania się do pragnień amotywacyjnych oraz dyspozycyjnego znaczenia pragnień motywacyjnych?

Rozważmy

Przypadek rekruta-ochotnika: młody człowiek decyduje się na ochotnika wstąpić do wojska aby, wziąć udział w wojnie, jaką jego kraj prowadzi pod hasłem obrony demokracji w odległej części świata. Do wstąpienia do wojska skłaniają go następujące dwa czynniki: pragnienie, aby inni uważali go za człowieka silnego, odważnego albo nawet za bohatera, które to pragnienie jest następstwem jego niechęci do panującej o nim powszechnie opinii, iż jest człowiekiem słabym i tchórzliwym; oraz jego przeświadczenie, że takie postępowanie jest uznawane powszechnie za słuszne, łącznie z jego przekonaniem, że pragnie on wykonywać te działania, które uznaje się za słuszne. Wstępuje on do wojska, pomimo iż odczuwa strach przed wzięciem udziału w wojnie i wbrew pieczołowicie pielęgnowanemu dotychczas upodobaniu do wygody i spokojnego życia. Wszyscy jego znajomi podzielają wspólnie pogląd co do rzeczywistego motywu jego działania, iż wstąpił on do wojska pod wpływem pragnienia, aby zaczęto wreszcie uważać go za „mocnego faceta”²².

²² Pomysł niniejszego przykładu oraz przeprowadzonego dowodu narodził się w czasie lektury artykułu C.D. Broada: *Conscience and Conscientious Action*, [w:] *Moral Concepts*, pod red. J. Feinberg. Oxford 1969, s. 74–79.

W jaki sposób możemy bezspornie dowieść, iż motywem, pod wpływem którego wstąpił on do wojska, jest przypisywane mu przez wszystkich pragnienie?

Ostateczny motyw, pod wpływem którego wstąpił on do wojska, jest rezultatem istniejących relacji pomiędzy czynnikami motywującymi go do takiego działania a czynnikami motywującymi go do jego niewykonania. Możemy powiedzieć, że wstąpił on do wojska z powodu pierwszych czynników i wbrew drugim. Załóżmy, iż x i y to czynniki motywujące do działania oraz że $(-x)$ i $(-y)$ są czynnikami motywującymi do powstrzymania się przed wykonaniem tego działania.

Rozważmy czynnik x . Jeżeli x byłby wystarczający, aby skłonić sprawcę do działania pod nieobecność czynnika y i wbrew czynnikom $(-x)$ i $(-y)$, to możemy powiedzieć, że x jest *wystarczającym* motywem do wykonania zakładanego działania. Jeżeli natomiast x nie byłby wystarczający, aby skłonić sprawcę do działania wbrew czynnikom $(-x)$ i $(-y)$, i potrzebowałby do tego celu wsparcia czynnika y , który z kolei sam również nie mógłby skłonić sprawcy do działania, to możemy powiedzieć, że x jest *koniecznym* motywem do wykonania zakładanego działania. Z kolei gdyby x był jedynym czynnikiem motywującym do działania, wówczas możemy powiedzieć, że działanie zostało wykonane *wyłącznie* pod wpływem motywu x .

Te ogólne rozważania możemy teraz zastosować do *Przypadku rekruta-ochotnika*. Można wyróżnić cztery interesujące dla rozważanego tematu przypadki:

1. Pragnienie, aby być uważanym za silnego człowieka wystarcza do podjęcia działań mających na celu wstąpienie do wojska, ponieważ wystarcza, aby pod nieobecność przeświadczenia o słuszności wstąpienia do wojska, łącznie ze świadomością sprawcy o posiadaniu pragnienia wykonywania słusznych działań, pokonać strach przed wojną i upodobanie do wygody. Z kolei samo przeświadczenie o słuszności wstąpienia do wojska nie wystarcza, aby pokonać strach i upodobanie do wygody, pod nieobecność pragnienia, aby stać się silnym człowiekiem.

2. Pragnienie stania się silnym człowiekiem nie wystarcza, aby skłonić naszego sprawcę do wstąpienia do wojska wbrew lękom przed wojną i upodobaniu do wygody, lecz równocześnie jest konieczne do tego celu. Można powiedzieć zatem, że pragnienie stania się silnym człowiekiem nie wystarcza do pokonania strachu przed wojną i upodobania do wygody pod nieobecność przeświadczenia o słuszności wstąpienia do wojska; niemniej samo przeświadczenie sprawcy również nie wystarcza do tego celu pod nieobecność zakładanego pragnienia.
3. Pragnienie stania się silnym człowiekiem wystarcza, by skłonić go do wstąpienia do wojska wbrew lękom przed wojną i upodobaniu do wygody, lecz równocześnie nie jest konieczne do tego celu. Oznacza to, że przeświadczenie o słuszności wstąpienia do wojska, łącznie z przekonaniem o pragnieniu wykonywaniu słusznych działań, samo jest wystarczające, aby pokonać jego strach i upodobanie do wygody i nakłonić sprawcę do wstąpienia do wojska pod nieobecność pragnienia stania się silnym człowiekiem.
4. Pragnienie stania się silnym człowiekiem nie wystarcza, aby pokonać strach i upodobanie do wygody pod nieobecność przeświadczenia o słuszności wstąpienia do wojska. Z kolei samo przeświadczenie o słuszności wstąpienia do wojska wystarcza do podjęcia działań mających na celu wstąpienie do wojska, ponieważ wystarcza, aby pod nieobecność pragnienia stania się silnym człowiekiem, pokonać strach przed wojną i upodobanie do wygody.

W przypadku pierwszym pragnienie sprawcy jest wystarczające oraz konieczne, aby motywować go do wstąpienia do wojska. Jego przeświadczenie natomiast jest do tego celu zarówno niewystarczające, jak i niekonieczne. Można powiedzieć, że działanie sprawcy było motywowane w *przeważającym stopniu* przez jego pragnienie.

W przypadku drugim każdy z dwóch motywów sprawcy skłaniających go do wstąpienia do wojska, jest konieczny, niemniej żaden z nich nie jest wystarczający, gdy funkcjonuje sam, bez wsparcia ze strony drugiego. Podkreślając niezbędność istnienia pragnienia, jako motywu nakłaniającego do wstąpienia do wojska, można twierdzić, iż pragnie-

nie to było motywem działania sprawcy; podkreślając natomiast fakt, iż pragnienie nie było wystarczająco silne, aby nakłonić sprawcę do wstąpienia do wojska, można twierdzić, iż pragnienie to nie było motywem działania sprawcy. Można powiedzieć, że działanie sprawcy było motywowane *częściowo* przez jego pragnienie.

W przypadku trzecim pragnienie jest wystarczające, lecz jednocześnie nie jest konieczne do tego, żeby skłonić sprawcę do wstąpienia do wojska. Każdy z motywów za wstąpieniem do wojska jest wystarczający, a przez to żaden z nich osobno nie jest do tego celu konieczny. Do tego, aby działanie zostało wykonane, wystarczy obecność jednego z nich. Zwolennicy motywacyjnych teorii opartych na pragnieniach skłonni byłiby wierzyć, że opisane tu działanie dokonane zostało pod wpływem pragnienia; z kolei ich przeciwnicy wskazywaliby zapewne na zbyteczność pragnienia, jako motywu do wykonania działania. Można powiedzieć, że działanie sprawcy było motywowane *potencjalnie* przez jego pragnienie.

W przypadku czwartym pragnienie sprawcy jest zarówno niekonieczne, jak i niewystarczające, aby motywować go do wstąpienia do wojska. Byłoby czymś niepoprawnym, gdybyśmy tak określone pragnienie nazwali pragnieniem motywacyjnym tylko dlatego, że zdarzyło się tak, iż współdziałało ono z innym czynnikiem motywującym, który jest wystarczający i konieczny, aby motywować sprawcę do takiego działania. Działanie sprawcy w takiej sytuacji może być tylko *akcydentalnie współmotywowane* przez jego pragnienia.

Należy wyróżnić jeszcze jedną możliwość. Taką mianowicie, że pragnienie wstąpienia do wojska jest jedynym motywem sprawcy skłaniającym go do wykonania tego działania. Jeżeli spełniony będzie ten warunek, wówczas właściwe byłoby powiedzenie, iż działanie sprawcy było motywowane *całkowicie* przez jego pragnienie.

W działaniach motywowanych w *przeważającym stopniu* przez pragnienie oraz w tych, które są motywowane przez pragnienie *częściowo*, pragnienie sprawcy jest logicznie koniecznym warunkiem motywacji. W obu sytuacjach twierdzenie, że sprawca jest faktycznie motywowany do działania, jest prawdziwe tylko wówczas, jeżeli ma on

pragnienie, które może zostać zaspokojone przez wykonanie tego działania. Czy oznacza to, że sprawca wykonał działanie pod wpływem pragnienia? Możliwość przypisania mu pragnienia motywującego istnieje jedynie w przypadku działań motywowanych w przeważającym stopniu przez pragnienie sprawcy. W jaki sposób możemy jednak się upewnić, że mamy do czynienia z tego typu działaniem? Praktycznie w tej sprawie nie można mieć jakiegokolwiek pewności. Nawet bowiem gdyby pragnienia rzeczywiście były logicznie koniecznym warunkiem motywacji, nie oznacza to, że zawsze jeśli sprawca motywowany jest do działania, motywowany jest on przez pragnienia. Trudność jaka przed nami stoi, polega na niemożliwości rozróżnienia działań motywowanych w *przeważającym stopniu* przez pragnienia od tych, które są motywowane przez pragnienia *częściowo*.

W działaniach motywowanych potencjalnie przez pragnienie oraz w działaniach akcydentalnie współmotivowanych przez pragnienie, istnienie pragnień nie jest logicznie konieczne. Kwestia uznania w tym przypadku, czy działanie zostało dokonane pod wpływem pragnienia, czy też przeświadczenia, jakie miał sprawca, zależy od tego, którą teorię motywacyjną skłonni jesteśmy uznać za słuszną. Działania tego typu nie mogą służyć jako argument w sporze o źródła motywacji, ponieważ nasze przekonania w stosunku do tych źródeł są często jedynym kryterium prawidłowego opisanego typu działań, jak to ma miejsce na przykład z działaniami motywowanymi potencjalnie przez pragnienia sprawcy.

Jedynym rodzajem działania, o którym możemy z pewnością powiedzieć, iż zostało wykonane pod wpływem pragnienia, jest działanie motywowane całkowicie przez pragnienia sprawcy. Przypadki takich działań zdarzają się niezwykle rzadko, jeżeli w ogóle się zdarzają. Jest bowiem mało wiarygodne, że sprawca w swoim zespole motywacyjnym ma tylko jeden czynnik motywujący go do wykonania określonego działania. Wydaje się bez mała rzeczą niemożliwą, aby osoba wstępująca do wojska z zamiarem udania się na wojnę miała tylko jedno motywacyjnie liczące się pragnienie: by uważano ją za silną i odważną. Podejmując taką decyzję, każdy próbuje racjonalizować swoje postę-

powanie oraz dokonuje przemyśleń, w których uzasadnia swoje postępowanie w oparciu o wyznawane wartości oraz własne szacunki działań i celów alternatywnych.

Poza przypadkiem działania całkowicie motywowanego przez pragnienia sprawcy, pozostałe działania mają pewną wspólną własność, która utrudnia osiągnięcie zadowalającego wniosku. Wszystkie one zakładają bowiem *implicitie* możliwość tego, co zdarzyłoby się, gdyby pewne warunki wykonanego działania były inne, niż faktycznie były. Oznacza to, że bardzo rzadko możemy uzasadnić przekonanie, iż działanie zostało dokonane pod wpływem pragnienia oraz przekonanie, iż pragnienie sprawcy było pragnieniem motywującym, ponieważ aby tego dokonać, musimy sformułować twierdzenie dotyczące tego, jak rzeczywiście działałby sprawca, gdyby nie miał tych czynników motywujących go do tego działania, które faktycznie były obecne w jego zespole motywacyjnym, kiedy był on do tego działania motywowany.